

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 8. Telefon: Redakcji 79, Administracji 80. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 8 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zniżka 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—80 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, za numer dowodowy 20 gr. Ustąg ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Daleki Wschód w polityce światowej.

Daleki Wschód jest obecnie jednym z węzłowych punktów polityki światowej. Antagonizm amerykańsko-japoński oraz współzawodnictwo angielsko-amerykańskie występują tam w szczególnie jaskrawej formie. Nie raz daje się słyszeć zdanie, że ewentualna nowa wojna światowa rozpali się w rezultacie tarć, istniejących na Dalekim Wschodzie, że będzie przedewszystkiem wojną Pacyfiku.

Współczesne wielkie państwa przemysłowe dla rozbudowującej się produkcji potrzebują coraz to nowych rynków zbytu, coraz więcej muszą dla siebie wykształcać kontrahentów w wymianie międzynarodowej. Czteryśmiatyljonowe Chiny stanowią pod tym względem teren jeszcze niewyżyskany, teren, kryjący w sobie kolosalne możliwości. To też przeciętny Anglik lub Francuz wie dzisiaj o Japonii, Chinach, o zapalających się w różnych punktach Wschodu azjatyckich pożarach znacznie więcej, niż np. o sprawach polskich.

W Polsce zainteresowanie sprawą mi dalekiego Wschodu jest nieznaczne. Wydają się one nam dalekimi, dla naszych aktualnych trosk, obaw i niebezpieczeństw mało aktualnymi. Jest to pogląd niesłuszny. Jesteśmy sąsiadami Rosji, pomiędzy naszymi interesami a tendencjami imperjalizmu rosyjskiego istnieje stary, wielowiekowa tradycja za sobą mający antagonizm. A Rosja jest jednocześnie jednym z zasadniczych czynników kształtujących sytuację na Dalekim Wschodzie. Stopień jej zaabsorbowania komplikacjami, które się tam ciągle wytwarzają, będzie stałe oddziaływać na jej aktywności na Zachodzie. Obrót, który w przyszłości przyjmą wypadki na Dalekim Wschodzie może bardzo poważnie wpłynąć na przyszłe losy i przyszłą rolę naszego państwa.

Jednak czytelnik polski jest bardzo słabo informowany o tem, co się dzieje na odległych krańcach kontynentu azjatyckiego. Nie mamy prawie żadnych publikacji w tym kierunku. To też książka p. Władysława Studnickiego p. t. „Daleki Wschód w polityce światowej” *) wypełnia w naszej literaturze bardzo poważną lukę.

Książka zawiera systematyczne przedstawienie najważniejszych w życiu Dalekiego Wschodu problemów. Nosi charakter przedewszystkiem informacyjny. Treść jej możnaby podzielić na dwie zasadnicze części. W pierwszej autor informuje nas o dwóch zasadniczych formacjach państwowych Dalekiego Wschodu: o Chinach i Japonii. W drugiej — pisze o tem co czytelnik polski szczególnie powinno interesować: O polityce Rosji w Azji Wschodniej.

W rozdziałach o Chinach i Japonii znajdujemy bogaty materiał informacyjny, oparty o liczne zestawienia statystyczne. Autor przedstawia wzrost znaczenia tych krajów w polityce i ekonomie światowej. Dowiadujemy się tam, na przykład, że obroty handlu zewnętrznego Chin wzrosły w okresie lat 1917—1927 prawie dwójnasób, że ciągle także wzrasta udział Japonii w międzynarodowym handlu. Gdy w 1913 roku udział ten wynosił 2%, w międzynarodowym imporcie oraz 1,8%, w międzynarodowym eksporcie to już w 1926 r. widzimy 3,6% w imporcie oraz 3,4% w eksporcie. Autor wprowadza nas także do zawilego dla przeciętnego czytelnika gazet świata wewnętrznego stosunków chińskich, daje krótki przegląd ważniejszych faktów w chińskim ruchu odrodzeniowym. W rozdziale o Japonii autor o-

bok bogatego materiału statystycznego ilustrującego siły gospodarcze Japonii oraz dynamikę jej rozwoju gospodarczego, przedstawia źródła oraz charakter japońsko-amerykańskiego antagonizmu, tego antagonizmu, o którym tak często mówi się, że stanowi on jedną z największych gróźb na drodze wysiłków do utrzymania pokoju światowego.

Bardzo ciekawe jest to, co p. Studnicki pisze o udziale Japonii w wojnie światowej. Zdaniem p. Studnickiego udział Japonii w koalicji antyniemieckiej był sprzeczny z jej racją stanu. Udział ten był skutkiem sugestii angielskiej, której uległa inteligencja japońska kształcąca się przeważnie w Anglii. Gdyby Japonia wystąpiła po stronie niemieckiej mogłaby znacznie bardziej zaważyć na szali wypadków, a w razie zwycięstwa mocarstw centralnych znacznie więcej zyskać. Należy pamiętać, że już w drugim roku wojny Rosja bez amunicji otrzymywanej z Japonii stałaby się niemal niezdolna do boju. W wypadku zwycięstwa Niemiec Japonia oprócz zdobyczy na Rosji prawdopodobnie otrzymałaby także Indo-Chiny.

W ostatnim rozdziale autor traktuje o polityce Rosji w Azji Wschodniej. Imperjalizm rosyjski przed rewolucją miał dwa oblicza, dwa uzasadnienia ideologiczne: jedno — dla polityki zachodniej, drugie — dla polityki wschodniej. Na Zachodzie uzasadnieniem polityki zaborczej był panslawizm oraz idea zjednoczenia świata prawosławnego. Na tle aktywności Rosji na Wschodzie zrodził się pewien swoisty rosyjski panazjatyzm. Zjawiają się pisarze, którzy temu kierunkowi dają ideologiczne uzasadnienie, jak np. książkę Uchtomskij. Według tego poglądu Rosja jest nie tylko mocarstwem europejskim, ale raczej azjatyckim. Słowiańska pod względem języka i kultury Rosja pod względem rasowym i psychologicznym jest raczej bliższa ludom azjatyckim. Misja Rosji polega na zjednoczeniu tych ludów, na zorganizowaniu ich dla nowej jakiejś pracy historycznej. Rosja jako państwo jest spadkobierczynią dziełstwa Tamerlanów i Dżyngischanów. Pod względem kulturalnym misja Rosji ma polegać na tem, że wytworzy ona syntezę dwóch kultur, dwóch światopoglądów: zachodnio-europejskiego i azjatyckiego.

Bolszewicy przejęli zaborcze tradycje Rosji carskiej, stworzyli tylko dla nich inne, bardziej uniwersalne uzasadnienie: ideę światowej feracji sowieckiej. Na terenie azjatyckim idea ta nabiera pewnego swoistego panaza tyckiego charakteru. Pod jej hasłem bolszewicy chcą zorganizować lud azjatycki, aby poprowadzić je potem do walki z zachodnio-europejskim światem kapitalistycznym. W 1922 pośel sowiecki w Chinach Joffe wypowiedział w Pekinie mowę, w której rozwinął ideę azjatyckości Rosji. Zdaniem Joffego, Piotr Wielki popełnił błąd dziejowy, usiłując nadać Rosji charakter państwa zachodnio-europejskiego. Dziś Sowiety ten błąd naprawiają, wprowadzając Rosję zpowrotem do rodziny narodów azjatyckich.

To też rady bolszewickie przejawiają w Azji nie mniejszą, a raczej większą aktywność, niż przejawiały rady carskie. Przeniesienie stolicy z Petersburga zpowrotem do Moskwy jest jakby symbolem tego wzrastającego znaczenia problemów wschodnich w polityce rosyjskiej. P. Studnicki kolejno rozważa różne kwestje związane z ekspansją Rosji w Azji Wschodniej, a więc kwestje Mongolji, Wschodniego Turkiestanu, Tybetu, kwestje sto-

Odczyt na Zamku.

WARSZAWA, 16. IV. (Pat.). W czwartek po południu na Zamku w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się zebranie, na którym dyrektor departamentu Adam Rose wygłosił odczyt p. t. „Kryzys rolniczy na terenie międzynarodowym”. Na zebraniu tem obecni byli między in. p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek, marszałek Sejmu dr. Świątowski, marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz, ministrowie Janta-Połczyński, Prystor, Kozłowski, Norwid-Neugebauer Boerner, Sławoj-Składkowski, posłowie i senatorowie z posłem Hołowką i sen. Targowskim, podsekretarz stanu gen. Konarzewski, gen. Fabrycy, Leśniewski, Grodyński, Doleżał, Czapski, Radwan, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele banków państwowych, instytucji gospodarczych i rolniczych z prezesem Centralnego Towarzystwa C. i K. R. pos. Rudowskim i prezesem Klarnerem na czele. Po odczycie p. Rosego zabrał głos minister rolnictwa Janta-Połczyński, dziękując w serdecznych słowach Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, który inicjując dzisiaj zebranie, dał dowód wielkiego zainteresowania sprawami rolnictwa i to zainteresowania głowy państwa po ciągnie niewątpliwie wzrostu całego społeczeństwa dla kwestji gospodarczych. Po odczycie Pan Prezydent podejmował obecnych herbatką.

Prośba maj. Kubali o rewizję procesu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Dnia 15 b. m. obrońca mjr. Kubali dr. Hofminkl-Ostrowski otrzymał z Najwyższego Sądu Wojskowego motywy wyroku w sprawie majora Kubali.

Wczoraj obrońca majora Kubali złożył na ręce departamentu sprawiedliwości w Min. Spr. Wojsk. gen. Dańca obszernie umotywowaną prośbę o rewizję procesu, powołując się na pewne uchybienia proceduralne w procesie w drugiej instancji.

Popierajcie Ligę Morską

sunków rosyjsko-chińskich, współudział Rosji w walkach wewnętrznych w Chinach oraz kwestję Mandżurji.

W ostatecznej konkluzji p. Studnicki dochodzi jednak do wniosku, że dziś jeszcze zaangażowanie Rosji w Azji nie jest na tyle silne, żeby to mogło wykluczyć rosyjską zaborczość na Zachodzie. Dlatego też dla swoich zachodnich sąsiadów Rosja jest nadal niebezpieczna. Ale pomimo to ciągnąca się na przestrzeni 10 tysięcy kilometrów granica rosyjska w Azji, oraz różne komplikacje, które tam mogą wyniknąć, będą zawsze wpływały poważnie na wszelkie decyzje Rosji w sprawie takich lub innych posunięć w jej polityce zachodniej.

Zrozumienie tej sytuacji Rosji jest ważne dla każdego, kto interesuje się zagadnieniami własnej polityki Wschodniej. Dlatego też książka p. Wł. Studnickiego musi stać się niezbędnym pod ręcznikiem dla każdego dziennikarza, polityka i ekonomisty.

Dużą zastęgą pracy p. Studnickiego jest to, że musi ona przytoczyć się do rozbudzenia zainteresowania sprawami Dalekiego Wschodu. W ostatnich czasach daje się u nas zaobserwować pewne nieco większe, niż u poprzednio, zainteresowanie życiem krajów Wschodnio-Europejskich. W Wilnie mamy Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej. Ale badania zagadnień wschodnio-europejskich — to przedewszystkiem badanie Rosji, gdyż Rosja jest najpotężniejszym z tych wszystkich czynników, które wpływają na kształtowanie się sytuacji w Europie Wschodniej. Należy ją zaś oceniać gospodarczo i politycznej sytuacji Rosji bez uwzględnienia tych procesów, które się odbywają na terenie środkowej i wschodniej Azji jest prawie niemożliwa. To też trzeba przypuszczać, że dla zagadnień Dalekiego Wschodu znajdzie się także miejsce wśród tych, nad którymi będzie pracował wileński Instytut.

Bor.

Dwie nadzwyczajne sesje sejmowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z finalizacją rokowań w sprawie pożyczki kolejowej francuskiej, w kołach politycznych w dalszym ciągu uparcie krąży pogłoska o zwołaniu nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych w najbliższym okresie czasu. Jak donosiliśmy już, w ciągu ostatnich kilku dni odbyły się w łonie rządu w tej sprawie decydujące narady. Przed audencją p. premiera Sławka na Zamku w dn. przedwczorajszym odbyła się u niego w Prezydium Rady Ministrów konferencja z marszałkami i izb ustawodawczych, w wyniku której p. premier Sławek przedstawił Panu Prezydentowi Rpli-

też projekt zwołania Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną, któraby jednocześnie miała zająć się ratyfikacją umowy pożyczkowej. Sesja ta byłaby krótka i trwałaby kilka dni. Odbyłaby się ona jeszcze przed sesją Rady Ligi Narodów, która zbierze się w początkach maja.

„Kurier Czerwony” dowiaduje się, że rząd ponadto zamierza po raz drugi przed ferjami letnimi zwołać sesję nadzwyczajną ciał ustawodawczych, dla przedłożenia Izbie szereg projektu pilnych ustaw. Zwołanie tej drugiej sesji nadzwyczajnej musiałoby nastąpić z końcem maja.

Markiz Gravina w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj rano przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów w wolnym wieście Gdańsk markiz Gravina. Na godz. 1-szą zapowiedziane zostały jego konferencje w Ministerstwie Spr. Zagr. Przedtem odbyła się długa narada p. min. Zaleskiego z wice-ministrem Beckiem i komisarzem Polski w Gdańsku dr. Strasburgerem. Konferencja markiza Gravina z p. min. Zaleskim trwała blisko godz., poczem markiz Gravina został przyjęty przez podsekr. stanu w Min. Spr. Zagr. p.

Becka. Wczoraj wieczorem p. min. Zaleski i p. Zaleska podejmowali obiadem wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku oraz jego małżonkę markizę Gravinę.

W kołach zbliżonych do Min. Spr. Zagr. utrzymują, że prośba komisarza polskiego w Gdańsku dr. Strasburgera o dymisję nie zostanie przyjęta.

Spodziewają się również wyjaśnienia sytuacji gdańskiej w ciągu dnia dzisiejszego.

Rząd jugosłowiański interesuje się procesem Polańskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie na dziesięć lat ciężkiego więzienia za zamach bombowy na poselstwo sowieckie Jan Polański nie otrzymał jeszcze od sądu motyłów wyroku.

Utrzymują, że procesem Polańskiego żywo interesuje się poselstwo Jugosławii w Warszawie, bowiem jak z

przewodu sądowego okazało się, sprawa obywatelstwa Polańskiego nie została dostatecznie wyjaśniona.

Poselstwo Jugosławii w Warszawie wystosował obszerny raport do Belgradu z opisem procesu celem przekazania go jugosłowiańskiemu ministerstwu sprawiedliwości.

Rząd Macdonalda w krytycznej sytuacji.

LONDYN, 16-IV. (Pat.). W przepełnionej sali obrad Izby Gmin, pośród oklasków konserwatystów i ironicznych okrzyków Labour Party, premier Baldwin zgłosił wniosek, że rząd nie zasługuje na zaufanie Izby, gdyż nie wypełnił obietnic w sprawie zwalczania bezrobocia, czynionych w czasie wyborów. Ewentualne uchwalenie postawionego wniosku pociągnęłoby za sobą dymisję rządu i rozpisanie nowych wyborów.

LONDYN 16.4. Pat. — Na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 16 b. m. minister bezrobocia Johnston bronił rządu przed zarzutami, postawionymi we wniosku byłego premiera Baldwin, zaznaczając, że Wielka Brytania jest jedynym krajem prze-

mysłowym, który zwalcza swe trudności, nie uciekając się do czerpania, jak się wyraził minister, z kotle publicznego. Trudności obecne, które są tak znaczne, przypisać należy częściowo zmniejszeniu się emigracji. Od czasu debaty w sprawie bezrobocia z lutego r. b. rząd zainicjował roboty publiczne dla bezrobotnych na sumę 20 milionów funtów sterlingów. Po skończonym przemówieniu ministra Johnstona liberali odbyli zebranie, na którym 28 posłów wypowiedziało się przeciw wnioskowi, wyrażającemu votum nieufności rządowi, 7 za wnioskiem, wreszcie 8 postanowiło wstrzymać się od głosowania. W ten sposób rząd będzie mógł liczyć na uzyskanie większości w Izbie.

Kolektywizacja postępuje szybkim tempem.

MOSKWA. 16.4. Pat. — Na dzień 10 kwietnia r. b. było kolektywizowanych w Rosji sowieckiej 45 proc. ogólnej ilości gospodarstw. Tempo kolektywizacji w ostatnich miesiącach wzrosło się znacznie. Jest rzeczą widoczną, iż zubożała ludność wiejska

nie ma właściwie innej drogi przed sobą, jak wstępowanie do kolektywów rolnych. Kolektywizacja napotyka najniższy opór ze strony ludności jedynie na Syberji i w republikach kaukaskich.

W. ks. Cyryl chce obalić Sowiety przy pomocy Kurdów.

MOSKWA. 16.4. Pat. — Prasa sowiecka donosi, że rosyjski wielki ksiądz Cyryl odbył niedawno podróż po Syrii, gdzie w imieniu emigracji rosyjskiej konferował z przedstawicielami Kurdów i Ormian w sprawie współ-

nej przeciwsowieckiej działalności na pograniczu Kaukazu. Konferencja ta miała się odbyć naskutek inicjatywy jednego z wyższych oficerów angielskich.

Pożeranie przestrzeni.

NOWY YORK, 16-IV. (Pat.). Nowy rekord szybkości ustanowiony został na stałej linii lotniczej, na trasie Nowy York—Waszyngton. Samolot firmy Luddington, wiozący 10 podróżnych, pocztę i towary, przebył przestrzeń tę, wynoszącą w prostej linii 336 km. w 70 minut.

Kilkudniowa przerwa w powrotnym locie.

WARSZAWA 16.4. Pat. — Według naszych depesz w locie powrotnym kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza nastąpiła niespodziewana przerwa. Po odlecie w Alicante w Hiszpanii niespodziewanie pogody wyrzucił lotnisk w dalszą drogę do Paryża, lądując po drodze w Perpignan we Francji u podnóża Pirenejów nad morzem Śródziemnym. W dniu 15 b. m. wyłodził lotnisk w Perpignan z zamiarem wylądowania w Paryżu. Jednakowoż defekt

silnika zmusił ich do lądowania w miejscowości Châteaufort de Creysac. Ze względu na konieczność zmiany lotka, który się zaparł, dalszy lot uległ kilkudniowej przerwie. BORDEAUX 16.4. Pat. Wyjechała stąd specjalna ekipa techników na miejsce, w którym przyniesiono lądować musieliby polscy lotnicy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz, odbywający powrotny lot z Afryki. Mechanicy ci jadą celem naprawienia aparatu polskich lotników.

Cztery ofiary własnej nieostrożności.

LWÓW 16.4. Pat. — We wsi Szybelin pow. Brzeżański kilku miejscowych chłopów znalazło na polu granat artyleryjski, który w czasie rozbiierania przez nich eksplodował. Na miejscu zostali zabici dwaj chłopcy, liczący po 12 lat. Dwóm innym — 15-let-

niemu i 8-letniemu — odłamki granatu oderwały nogi do kolan. Obaj przewiezieni do szpitala w Brzeżanach nazajutrz zmarli. Prócz tego jeden chłopiec odniósł cięższe obrażenia.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

WYSOKIE ODZNACZENIE.

Arcebisop Bartoloni wręczył arcebisopowi w Metropolii kowieńskiemu J. Skwirceowskiemu bullę, nadającą mu wysoki tytuł Watykański—asystenta Solio Pontificio oraz tytuł hrabiego rzymskiego. Bullę te papież podpisał w drugim dniu Wielkanocy. To odznaczenie udzielono arcebisopowi Skwirceowskiemu w związku z jego trudnymi warunkami pracy oraz za poświęcenie jakie okazał w walce o prawa Kościoła.

DAR PAPIEŻA.

Nuncjusz papieski w Litwie arcebisop Bartoloni przywiózł z Rzymu Prezydentowi Państwa upominek w postaci kolekcji złotych monet państwa Watykańskiego. Kolekcjami takimi monet papież obdarza obecnie wszystkie głowy państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne ze stolicą apostołską.

NUNCJUSZ BARTOLONI OPUŚCIŁ ZAJMOWANE STANOWISKO.

W związku z audencją u kardynała Pacelli posła litewskiego przy Watykanie dr. Staulisa w kołach politycznych kowieńskich krąży pogłoski, iż nuncjusz papieski Bartoloni, który przed kilkoma dniami przybył do Kowna, opuści w najbliższym czasie zajmowane stanowisko.

KSIEŻA POD SĄDEM.

„Rytas” donosi: Na mocy wyroku sądu diego pokoju w Szytelach pow. taurogowskiego, proboszcz w Pojurzu ks. St. Steponaitis został ukarany grzywną w wysokości 500 litów, lub aresztem na przeciąg 1 miesiąca. Ks. Stepanaitis złożył apelację.

Wikary w Kwedarniach ks. St. Jocas również został pociągnięty do odpowiedzialności.

Ks. Rokisowi wytoczono 2 sprawy w Wilkomierz.

INCYDENT W LUTERAŃSKIM KOŚCIELU W WIERZBOŁOWIE.

W ub. niedzielę nowy ksiądz wzmianka luterskiego w Wierzbolowie Wimer miał odprawić w kościele prymicję. Jednak w chwili gdy ks. Wimer rozpoczął śpiewy w języku litewskim, część pobożnych, zgromadzonych w kościele dla śpiewać po niemiecku. Do kościoła zawezwano policję, jednak nie to nie pomogło i ks. Wimerowi nie dozwolono ukończyć prymicji.

ULOŃKI PRZECIWRZĄDOWE.

Jak donosi „Jaunakas Zinas”, w Kownie rozrzucono ulotki, wyzywające wszystkich katolików do otwartego wystąpienia przeciwko obecnej władzy. Ulotki podpisane są przez „katolicki komitet wykonawczy”.

ZARZĄDZENIE ARCEBISKUPA SKWIRECKASA.

„Lietuvos Zinios” donosi, że arcebisop Skwircewski wydał zarządzenie, mające na celu zabranianie księżom należenia do partii na roowców i współpracy z nimi. Wobec powyższego zarządzenia ks. Mironas, jeden z czołowych członków stronnictwa narodowego, złożył podanie, prosząc o skreślenie go z listy członków. Oprócz tego arcebisop wydał odezwę, w której stwierdza że organizacje młodzieży narodowej nie odpowiadają wymaganiom religijnym.

NIEBYWAŁA POWÓDZ.

W ciągu nocy z dnia 15 na 16 b. m. powódź w Kownie przybrała niebywałe rozmiary. Większa część starego miasta została zatopiona. Główne ulice i place na których są ześrodkowane wielkie składy towarowe stoją pod wodą. Woda wciąż przybiera i dosięga już przynajmniej ulic: Kiejstutą, Kanta, Majronisa. Grozi nawet zalanie Alei Wolności. W dzień i w nocy bez przerwy pracują zmobilizowane straże ogniowe, policja i wojsko. Kra na Niemnie i Wilji stanęła. Tysiące rodzin znalazło się bez dachu nad głową.

Powódź ta odsunęła na plan dalszy wszystkie aktualne zagadnienia społeczne i polityczne.

ZMIANA USTAWY O ORGANIZACJACH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych kończy opracowywanie nowego projektu ustawy o rejestracji organizacji i związków. W myśl nowej ustawy, wszystkie organizacje będą klasyfikowane na kilka rodzajów, przedewszystkiem na zwyczajne i protegowane. Do kategorii protegowanych trafią te organizacje, które zostaną uznane za pożyteczne dla społeczeństwa. Otrzymają one prawdziwie podobne nazwy organizacyj użyteczności publicznej. Tylko one będą korzystały z prawa otrzymywania subsydjów.

Giełda warszawska z dn. 16. IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolar	8,925
Nowy York kabel	8,927
Belgia	124,11
Londyn	45,36 1/4
Nowy York	8,916
Paryż	34,91 1/2
Praga	29,43
Szwajcaria	171,93
Wiedeń	123,49
Białogrod	15,70
Berlin w obr. przyw.	212,56

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestycyjna	88,00
6% dolarowa	72,00
5% konwersyjna	49,25
7% stabilizacyjna	82,00
8% L. Z. B. G. a. i. B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	85,25
4 1/2% ziemskie	52,25—52,55
8% warszawskie	73,00—73,25
5% warszawskie	58,25
4 1/2% warszawskie	53,00—53,10
4% Osestochowy	68,50
10% Radomia	76,00

A K C J S:

Bank Polski	123,90
Cukier	28,25—28,00
Wysoka	110,00

*) Władysław Studnicki. Daleki Wschód w polityce światowej. Warszawa 1930.

Ruch komunistyczny w Kanadzie.

OTTAWA. 16.4. Pat. — W różnych miastach Kanady odbyły się manifestacje komunistyczne. W Ottawie kilkuset bezrobotnych urządziło manifestację przed gmachem parlamentu, pragnąc tam się przedostać, do czego jednak nie dopuszczono. W Sudbury (stan Ontario), które jest ważnym ośrodkiem przemysłowym, około 3 tys. bezrobotnych pod wodzą przywódców komunistycznych starło się z poli-

Chicago otrząsa się z demoralizacji.

CHICAGO 16.4. Pat. — Wynik wyborów burmistrza miasta Chicago, w których, jak już donosiły telegrafy, został odwołany Bill Thompson — nie był niespodzianką dla nikogo. Republikanin Thompsona pobił Cernak, demokracja, większość 200 tysięcy głosów. Tym sposobem znika z widowni nieciekawia postać Thompsona, który przez 12 lat był burmistrzem trzymiljonowego miasta, a pod którego rządami Chicago stało się gniazdem bandytyzmu i nieładu, a równocześnie pośmiewiskiem dla

Antyeuropejski ruch bojkotowy.

WIEDEN. 16. IV. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Jerozolimy: Od Aleppo aż do Kairu daje się zauważyć ogólny antyeuropejski ruch bojkotowy. Ludność Beyrouth bez różnicy narodowości bojkotuje od kilku dni belgijskie towarzystwo elektryczne,

ponieważ towarzystwo to ma się wzbraniać obniżyć ceny do połowy. Ruch tramwajowy jest przerwany. Na ulicach panują ciemności. Do oświetlania domów używane są świece i nafta. Na konfiskacie przez rząd komunikatów arabskich z powodu propagandy bojkotowej odpowiedział Beyrouth strajkiem generalnym. Wszystkie fabryki i sklepy są zamknięte.

„Schronisko im. wojewody Władysława Raczkiewicza nad jeziorem Trockiem

przekazane zostało Lidze Morskiej i Rzeczej, która odąd będzie gospodarzem Schroniska. Pozostający bowiem pod przewodnictwem woj. Kirtiklisa komitet budowy spełniwszy świetnie swe zadanie, został zlikwidowany. Dzięki wyteżonej pracy komitetu przepiękne schronisko wzniesione zostało w przeciągu niezwykle krótkiego okresu, gdyż od lipca 1929 r. do wiosny 1930 r. Otwarcia schroniska do konał obojętnie jak wszyscy dobrze pa mniamy, w dniu 17 czerwca z r. p. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, w czasie podróży swej po Wileńszczyźnie. Likwidacyjne posiedzenie komitetu budowy odbyło się dzisiaj 16 b. m. pod przewodnictwem p. wojewody Kirtiklisa w sali Urzędu Wojewódzkiego. Sprawozdanie przedłożył dyrektor Robót Publicznych inż. Siła-Nowicki. Budowa kosztowała 110.807 zł., z czego 45 tys. ofiarował Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, 14 tys. pokrył Wileński Urząd Wojewódzki, resztę zaś pokrył Wileński Oddział Ligi Morskiej i Rzeczej. Kierownikiem budowy był inż. Wojciechowski, skarbnikiem komitetu dyr. Banku Towarzystwa Spółdzielczego p. Miłkowski, wiele zaś pracy poświęcił prezydent Szumański. Zatwierdzono jednomyślnie sprawozdanie z budowy schroniska. W końcu posiedzenia admirał Borowski, jako przewodniczący Wileńskiego Okręgu Ligi Morskiej

i Rzeczej, w imieniu zarządu złożył przewodniczącemu komitetu budowy woj. Kirtiklisowi serdeczne podziękowanie za wybitną pomoc i pracę, dzięki której powstała nad jeziorem Trockiem tak wspaniała placówka. Dziękując za pracę wszystkim członkom komitetu, przewodniczący Ligi podkreślił jej cele i dążenie do tego, ażeby jezioro Trockie stało się ośrodkiem sportu wodnego dla całej Polski oraz ośrodkiem i terenem międzynarodowych regat wioślarskich.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Upraszam o umieszczenie w Pańskim po czynem piśmie niniejszego listu jako protestu przeciw brutalnemu zachowaniu się właściciela bufetu w restauracji „Europa“ w sto sunku do mnie jako członka-korespondenta Komitetu Floty Narodowej, który w Warszawie podczas pełnienia przeze mnie służby honorowej, polegającej na propagowaniu wśród branej publiczności idei wzmocnienia Floty Narodowej oraz inkasowaniu dobrowolnych wkładów, za wydaniem oświadczenia pokwitowania i okazaniem legitymacji, w dniu 15-go kwietnia b. r.

Pan ów, mimo z mej strony jak najdalej posuniętej rezerwy i taktu, nie zawahał się odwołując dobrodziejną wkładki, oświadczyć publicznie, iż wniósł akcję wzmocnienia Floty Narodowej szorstką „na ulicy“, nie zaś jako gość w jego restauracji, na co odparłem mu, iż wszędzie, gdzie się tylko da, należy głosić miarę o naszej Flocie Narodowej, zabierając głos w imię jej dobra, jego zaś, ani też nikogo nikt z nas — członków-korespondentów Kom. Floty Nar. — nie zmusza do uczestniczenia w naszej wspólnej akcji wzmocnienia Floty Narodowej, wypisując, jednak sobie, stawianie jakichkolwiek niestosownych przeszkód oraz tem bardziej niewłaściwych uwag.

Jeśli w restauracji można tańczyć i upijać się bodejadę do upadłego, oraz opowiadać przeróżne „kawały“, — dlaczego nie można mówić głośno o Flocie Narodowej, oczywiście w stanie trzeźwym i w sposób poważny?

Flota Narodowa — jest to nasza przyszłość i pan ów wysoce się pomylił, myśląc, iż nie słuszny, dezorganizujący i zmniejszający wartość naszą wiodącą rolę, która po na leżym stwierdzeniu mego tożsamości została mi w całkowitym spokoju.

Jednak nie przechodząc nad tym faktem do porządku dziennego, ponieważ podobne traktowanie członków-korespondentów Komitetu Floty Narodowej przez jednostki a la ów pan z za bufetu (niestety odmówił się podać nazwę i adres) restauracji „Europa“ przy ulicy Dominikańskiej w Wilnie, oburza mnie do głębi.

Uważam przeto za stosowne apelować do opinii publicznej za pośrednictwem Pańskiego organu prasy, by wspierała żmudną a niewdzięczną pracę członków-korespondentów Komitetu Floty Narodowej, którzy wszak żadnej korzyści materialnej nie ciągną ze swej akcji, prócz moralnej satysfakcji i światła domośnego moralnego zwycięstwa.

Racz Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy mego prawdziwego szacunku.

Faustyn Kraskowski

Członek-korespondent Komitetu Floty Narodowej w Warszawie (leg. Nr. 6325)

RADIO

PIĄTEK, dnia 17 kwietnia 1931 r.

11.58: Sygnal czasu i hejnał krakowski. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Komunikaty meteorologiczne. 14.00: Lekcja francuskiego. 15.10: Odczyty dla maturzystów. 16.10: Kom. dla żeglugi. 16.30: Program dzienny. 16.30: Koncert zyczeń (płyty). 17.00: „Tragedja ludzi uczciwych“ — feljton. 17.15: „Powstanie listopadowe na Litwie“ — odczyt. 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Kom. LOPP. 19.00: Kwadrans akademicki. 19.20: Nowości teatralne. 19.20: Program na sobotę. 19.40: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogad muz.

20.10: Koncert symfoniczny. W przerwie „Przegląd filmowy“ Po koncercie kam. SOBOTA, dnia 18 kwietnia 1931 r. 11.58: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 13.10: Kom. meteor. 15.30: Odczyt dla maturzystów. 15.40: „Honoratka“ — odczyt. 16.10: Komunikat dla żeglugi. 16.15: Program dzieci. 16.20: „Mała skrzyneczka“ — 16.45: Koncert. 17.15: „Człowiek a ziemia“ — odczyt. 17.45: Audycja i koncert dla dzieci. 18.45: Komunikat Wileńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. 19.00: Reportaż z cyklu „Życie na prowincji“. 19.30: Program na niedzielę i rozmaitości. 19.40: Prasowy dzien radjowy. 20.00: „Bohaterskie niespodzianki“ — feljton. 20.15: Skrzynka techniczna. 20.30: Muzyka lekka. 21.15: „Na widokrogu“ — 22.50: Komunikaty. 23.00: Transmisja z teatru arty stycznego.

NA WILENSKI BRUKU

PRZEJECHANIE. Wczoraj wieczorem w pobliżu domu Nr. 50 przy ulicy Zawalnej drożka przejechała uciekając z pod koła samochodu motocyklistę Emme Tauber (Wielka 56). Pomocy udzielił poszkodowanego pogotowie ratunkowe. (C).

NOŻEM W GŁOWĘ. Wczoraj w nocy posterunkowy P. F. przywiózł do pogotowia ratunkowego niejakiego Kamińskiego który miał głęboką ranę nożową w głowie. Przy jakich okolicznościach został on ranny ustali policja, która wdrożyła dochodzenie. (C).

POD KOŁAMI POCIĄGU. 15 b. m. na szlaku Wilno—Nowo-Wilejka ranął się pod pocąg Państwowej kolei (Pionierska), ponosząc śmierć na miejscu. (C).

PODRZUTKI. 15 b. m. przy ul. Tatarskiej 2 znaleziono podrutka pociągowej w wieku około 2 miesięcy, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus. 15 b. m. przy ul. Letniej 3 znaleziono podrutka pociągowej w wieku około 2 tygodni, którego umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

Kino Miejskie

Sal. Miejska. Sejmowa 5.

Dźwiękowe Kino

„HELIOS“

Wileńska 39, tel. 9-28

Dźwiękowe Kino

„HOLLYWOOD“

Miejska 32, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino

„CASINO“

ul. Wielka 47, tel. 15 41

Kino-Teatr

„PAN“

Wielka 42

Kino Kolejowe

OGNISKO

(obok dworca kolejow.)

Kino-Teatr

„LUX“

Miejska 11, tel. 15-02

Gwiazdzista eskadra

Dramat miłości i poświęcenia. Aktów 10. W rolach głównych: Urocz Boška Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jeż Kobusz. Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następnym program: Wiosna uczuć.

Dziś! Szampański przebój dźwiękowy! Nastroj... Urocz... Czar... budza

Wili Fritsch Liljana Harvey Wals miłości

Wkrótce najw. przeb. wszechświat. „Biała Tala“, „Na zachodzie bez zmian“ i „Monte Carlo“

Dziś! Arcyseans, przebój dźwiękowy! Potężne arcydzieło Abia Gance'a

W reż. Abel Gance, Collette Darfeuil i inni. NAD PROGRAM: Tygodnik dźwiękowy „Foka“.

Wkrótce najw. przebój wszechświat. „Biała Tala“, „Na zachodzie bez zmian“ i „Monte Carlo“

Dziś! Charles Bickford, Fred Kohlen, Rymond Hatton

Trzej chrzestni ojcowie

Wkrótce najw. przebój wszechświat. „Biała Tala“, „Na zachodzie bez zmian“ i „Monte Carlo“

Dziś i dni następnych! Wielki 12-aktowy dramat polskiej produkcji

Ziemia obiecana

Wkrótce najw. przebój wszechświat. „Biała Tala“, „Na zachodzie bez zmian“ i „Monte Carlo“

Dziś! Triumf i cud techniki i gry filmowej!

BIAŁE PIEKŁO

Wkrótce najw. przebój wszechświat. „Biała Tala“, „Na zachodzie bez zmian“ i „Monte Carlo“

Kupujcie towary wyrobów krajowych!

Gdy pacjent przemówi...

Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Ale i ona wiedziała o Federie'ch tyle co my. Na szczęście miała u siebie roczniki starych gazet, w których znalazłem szczególną wzmiankę o domu Federie'ch. Nie odważyłem się wyśiąć jej, bo dama nie spuszczała mnie z oka, ale przepisałem słowo w słowo. Niech pani posłucha: „Budowa wspaniałego, nowego domu Federie'ch jest już na ukończeniu. Dowiadujemy się, że posilił będą się odbywać bez mask i pistoletów. Zaiste nagroda grzechu jest bogactwo. Ostrzegam się podróżnych, żeby mijali drogę apertamenterską“. Data tego ostrzeżenia: 9-ty luty 1880 rok.“

— Co to może znaczyć? Niech mi pan pokaże! — przeczytałam własne mi oczami zdumiewającą wiadomość. — To tak wygląda — jakby oni byli — złodziejami!

O'Leary skinął żartobliwie głową. — Czy rozbójnikami lub bandytami. Jak kto woli. W tamtych czasach pisma nie liczyły się ze słowami i mam wrażenie, że to nie jest zmyślone. Redaktor owego pisma umarł nagle nieraźnie w miesiąc później. Ale może to był tylko zbieg okoliczności. — Spojrzałem na zaczerwienioną twarz mego pacjenta, wolną już teraz od nieprzyjemnego, wolną już teraz od odzyskanej stopniowo swoje burzliwe surowe

naprawdę z jaspisu, to przedstawia tylko pewną wartość artystyczną, ale nigdy taką, żeby go zdobywać za cenę mordu. Nie, w tem musi być kryć coś innego.

March powiedziała, że dziadek jej przekazał tego słonia na wypadek swojej śmierci — zauważyłam. — Pytała się, co się z nim stało. I przytępiła mi Mittie Frisling w hallu, zaglądając pod tę wielką orzechową komodę. Naturalnie mogła również dobrze szukać czego innego. Ale, panie O'Leary, co zrobimy z człowiekiem, który ukuwa się w domu? Czy pan go arestuje? Sądzę, że dopóki on buja na swobodzie, to nam wszystkim grozi niebezpieczeństwo.

— Nie wiemy naprawdę, czy się tu kto ukrywa. Niech się pani uspokoi, panno Saro! I niech pani nie patrzy na mnie z takim oburzeniem. Chyba mi pani ufa? Mam do załatwienia parę rzeczy, które wymagają czasu. Jeszcze dzień, dwa... Powiem pani jedno: gdyby nie pani, nie miałbym żadnych prawdziwych poszlak.

Nie chciałem mi powiedzieć nic więcej a ja nie mogłam sobie przypomnieć nic takiego, czego mogło mieć jakieś szczególne, decydujące znaczenie.

— Przypuszczam, że obydwaj morderstwa zostały popełnione przez jedną osobę i z jednej pobudki. I że rozwiązanie zagadki kryje się w murach tego domu. O, nie mam na myśli żadnych tajemniczych schodów czy rozsuwanych ścian — dodał z doświadczeniem, widząc wyraz mojej twarzy.

— Mówię o domownikach. Nie o rodzinie, bo ten termin wyłączałby Di-mucka, pannę Frisling, Kemę i Lo-

nergana. Ostatnio badałem wszystkich, to razem, to osobno i mam wrażenie, że każde mnie okłamało w większym lub mniejszym stopniu. Nawet panna March — o, niech się pani nie kryje z sympatją dla niej — nawet pani faworytka coś ukrywa, chociaż u niej bezpośredniego kłamstwa ze zrenowacją, przynoszącą zaszczyt jej a-wanturczemu pochodzeniu. Kłamstwa były tak samo interesujące jak prawda, ale odtąd zadowolę się tylko prawdą. Na pierwszy ogień pójdzie Mittie Frisling — dokończył ze śmiechem.

Po chwili rzekł: — Przyprowadzę ją tutaj na rozmowę, jeżeli pani pozwoli. Skinęłam głową może zbyt entuzjastycznie, bo wychodząc z pokoju słyszałam uśmiech.

Czekając na jego powrót, zajęłam się pacjentem. Z punktu widzenia sprawy szczęśliwie się składało, że wymagał on tak mało opieki. Gdyby był chory na zapalenie płuc, lub inną jaką chorobę, nie mogłabym go opuścić ani na chwilę. Chociaż co do tego, to późniejsze wypadki dowiodły, że w razie jego przytomności, część przeżytych przez nas okropności nie miałaby wogóle miejsca.

Stan jego polepszał się w widoczny sposób. Trzymając palce na pulsie, przyjrzałam się jego ręce, pomarszczonej i zeszpeconej żyłami i ścięgnami, ale ładnej, kształtnej i świadczącej o energii właściciela. Ilekroć grała ona rewolwerem lub rewolwoidalnie kieszonkę podróżnych! „Reka każdego członka naszej rodziny jest stworzona do rewolweru“. Jeżeli tam-

to wszystko było prawdą, to Eustachy zrobił słuszną uwagę.

Wszystko składało się na logiczny zespół życiowy. Wspaniały dom, szanowny ton, przyjęty pracownicy w następstwie porzucenia krzywych dróg, książki, obrazy i wogóle całe sztuczne urządzenie domu, które w owych latach uchodziło za wykwint. A dalej surowe wychowanie synów przez starego, potępienie ich występków, feudal na władza nad rodziną, naturalna w ekshersch bandy, i uporczywe obstawanie przy formalnościach i ceremoniach, stanowiących podług niego istotę życia t. zw. porządku ludzi. Trudno było było spodziewać w takich warunkach czegoś innego jak właśnie tego rodzaju „obronnego mechanizmu“.

Czas gdy budowano ten dom nie należały w tej części kraju do spokojnych. W jakich księżycowych ekspedycjach brał udział mój pacjent? Wyobraźnia podawała mi obraz nocy, rozbrzmiewającej tętentem kopyt końskich, strzałami, krzykami i przekleństwami podróżnych oraz brzękiem złota i srebra, rozmiętanego w świetle gwiazd. „Posiłki będą się odbywać bez mask i pistoletów“ — napisał zmarły redaktor, ostrzegając sarkastycznie podróżnych, aby unikali drogi, wiodącej koło siedziby rozbójnika.

Byłam tak podniecona, że trzy razy zmierzylałam puls, bo mi się zdawało, że się omyliłam. Zmieniłam właśnie okład z lodu, gdy weszli O'Leary i Mittie Frisling. Ona spojrzała na mnie nieprzejrzanie, lecz usiadła na podanym sobie krześle bez protestu.

— Teraz, panno Frisling, proszę bym o prawdę — zaczął bez wstępu

(D. C. N.).